

DANUTA MINTA-TWORZOWSKA

## DO KOGO 'NALEŻY' PRZESZŁOŚĆ BISKUPINA?

### TO WHOM THE PAST OF BISKUPIN "BELONGS"?

An archaeologist, just as every private person looking back to the past, creates its images on the basis of elements which are available in the present. In my opinion, nowadays, particularly in Polish archaeology, a discourse upon memory is taking place and the projecting identity is being formed on the basis of the memory. And an inclination for personifying of the past begins to dominate, also "in" and "through" popular culture/culture of pleasure (partly – theme parks, especially – archaeological fests).

The interwar period, the times of J. Kostrzewski and of the discoveries in Biskupin as well as the period until the end of the 80s of the 20<sup>th</sup> century were periods when the discourse upon tradition was taking place and the identity, legitimizing for instance entitlement to specific lands, was formulated on the basis of archaeological discoveries. However, either then and now the meaning of the past and the need for the past have been investigated, though in a different way. The past of Biskupin was used and continues being used in the aforementioned discourses; "belonging" to all times, as a matter of fact it "does not belong" to anyone.

KEY WORDS: J. Kostrzewski, Biskupin, memory, places of remembrance, tradition, identity, personification of the past, popular culture/culture of pleasure.

Archeologia i archeolog nie egzystują w kulturowej próżni. Zarówno badacz, jak i jego dyscyplina funkcjonują w szerszym kontekście, którego istnienia należy mieć świadomość, ale również go szanować (Layton 1989, 8). Zarówno archeolog, jak i każda prywatna osoba spoglądająca w przeszłość, buduje jej obrazy na podstawie elementów dostępnych w teraźniejszości (Gazin-Schwartz, Holtorf 1999, 3). Poprzez owe obrazy nadajemy znaczenie/a przeszłości; będą się one różnić w zależności od perspektywy, poprzez którą tego dokonujemy – bowiem *patrzmy na przeszłość przez soczewki teraźniejszości* (Gazin-Schwartz, Holtorf 1999, 3), a sama archeologia to jedna z takich *soczewek*.

Pytanie, do kogo 'należy' przeszłość, można traktować jako retoryczne, ale też w kategoriach fundamentalnych, a w nawiązaniu do terminologii Stanleya Fisha – *Człowieka Retorycznego* i *Człowieka Poważnego* (za: Jenkins 2002, 264).

Pytanie o przeszłość ma znaczenie podstawowe również w dobie współczesnej, kiedy zmienia się patrzenie na archeologię; znajduje swoje odbicie również w pracy wydanej w języku polskim pod znamienym tytułem *Komu potrzebna jest przeszłość?* (Minta-Tworzowska, Olędzki 2006). Problem ten okazał się niezwykle ważny i zaproponowano różne rozwiązania czy podejścia (szerzej: Bugaj 2006, 44-59; Ciesielska 2006, 60-71; Domań-

ska 2006, 72-83; Jasiewicz 2006, 146-161; Minta-Tworzowska 2006, 26-33; Rączkowski 2006, 34-43; Wierzbicki 2006, 130-145).

Interesuje nas nie tylko pytanie o potrzebę przeszłości, ale współcześnie pytamy do kogo 'należy' przeszłość?

Czy przeszłość 'należy' do historyka kultury i społeczeństwa, dla którego najważniejsza jest użyteczność wiedzy historycznej?

Czy 'należy' do polityka, który potrzebuje jej dla wyjaśnienia skomplikowanych problemów teraźniejszości, poszukując odpowiedzi w „prostszej” przeszłości?

Czy 'należy' ona do nauczyciela, który ucząc o przeszłości chce, by jego uczniowie uczyli się od niej. Przeszłość potrzebna jest historykom, pra-historikom, by mogli ją interpretować lub czynić ją użyteczną, ale czy do nich 'należy'?

Przeszłości potrzebuje też człowiek, który tęskni za światem minionym.

Czy może 'prawo' do niej mają narody, historie i pra-historie narodowe, w politycznym programie tożsamości i dyskursie pamięci? Czy 'należy' tym samym do grup mniejszościowych, marginalnych w ich poszukiwaniu tożsamości?

Uważam, że przeszłość do niedawna 'należała' do silnego dyskursu tradycji, pamięci i tożsamości. W takim rozumieniu przeszłość 'należy' do *Człowieka Poważnego* i do świata nostalgii (jest to przeszłość, która ma znaczenie; przeszłość nostalgiczna). Mieści się tu zarówno nauczyciel, polityk oraz zwykły człowiek, który kultywuje pamięć miejsc, wydarzeń, tradycję, buduje w oparciu o nią swoją tożsamość.

Również współczesny *Człowiek Retoryczny* doświadcza przeszłości na zasadzie nostalgii, jednak patrzy na nią poprzez *pomniki* jako zwracające uwagę „ku”.

Istnieje także inne współczesne podejście, sytuujące przeszłość we współczesnej kulturze masowej (kulturze przyjemności; przyjemność wskrzeszania przeszłości przez archeologów, która na dodatek dobrze się „sprzedaje”); wówczas pole do popisu zyskuje *Człowiek Retoryczny* i przeszłość fascynująca (przyjemna).

Podejścia te wiążą się z pragnieniem doświadczenia przeszłości, doświadczenia jako elementu kultury, ale każde w innym celu. Natomiast oba łączą się w idei uobecniania przeszłości – albo w rekonstruowaniu przeszłości, albo jej interpretacji.

W dyskursie o przeszłości konieczne są cztery elementy: **Miejsce**, **Tradycja**, **Pamięć** oraz związana z nią **Tożsamość**.

Ważne jest **Miejsce**. Nowo odkryty Biskupin był miejscem idealnym, wyjątkowym – poprzez materialną reprezentację, wagę oraz znaczenie artefaktów i ekofaktów – odkrycie konstrukcji obronnych, regularnego usytuowania domów, regularnego podziału osady (Grossman, Piotrowski 2005; Gediga 2005, 39-52). Ogromne znaczenie miała też osoba Józefa Kostrzewskiego, który przyjechał do Biskupina jesienią 1933 r. Zapoznał się z odkryciem i podjął decyzję o szybkim rozpoczęciu badań (ryc. 1). Profesor kierował pracami ekspedycji archeologicznej do wybuchu drugiej wojny światowej (ryc. 2). Często zastępował go na miejscu w Biskupinie jego asystent – wówczas mgr Zdzisław Adam Rajewski. Prace Józefa Kostrzewskiego wywierały ogromny wpływ również na społeczeństwo. Początkowo niewielkie, rozpoczęte w 1934 roku wykopaliska, szybko rozrosły się do rozmiarów niespotykanych w dziejach polskiej archeologii (ryc. 3). Tylko ktoś taki jak J. Kostrzewski mógł wpływać na społeczeństwo, zwłaszcza na kształtowanie tożsamości grupowej, narodowej. Popyt na nią był ogromny. Dlatego przyjęto wszelkie narracje, jakie zbudował wokół Biskupina, zwłaszcza metaforę polskich Pompejów. Przeszłość Biskupina w czasach J. Kostrzewskiego miała potężne znaczenie, powiązane z patriotycznymi uczuciami i przeżyciami; nie tworzył ich sam – tworzyli je współuczestnicy życia J. Kostrzewskiego, jego współpracownicy, uczniowie, pasjonaci archeologii z nim związani, społeczeństwo. Biskupin w tę narrację wpisywał się doskonale (ryc. 4).

Liczne artykuły w czasopismach krajowych i zagranicznych oraz stałe komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej o sensacyjnych odkryciach sprawiły, że Biskupin stał się sławny w całym ówczesnym świecie. Gościł też wiele znakomitych osobistości. W latach 1936-1939 Biskupin odwiedził m.in. książę Kardynał – Prymas Hlond, Marszałek Polski – Edward Rydz Śmigły i Inspektor Armii – gen. Tadeusz Piskor, a w październiku 1936 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej – profesor Ignacy Mościcki. Tak więc Biskupin wpisywał się w dyskurs *Człowieka Poważnego*. Wniosła metafora polskich Pompejów wpływała na budowanie tożsamości, ale zawłaszczająca Biskupin i jego historię. Tak powstała wielka narracja o przeszłości Biskupina, uznana i zaakceptowana, a więc zrozumiała dla



Ryc. 1. Biskupin, 1937 r. Od lewej: (1) dr Ernst Petersen, dyrektor Landesamt für vorgeschichtliche Denkmalpflege Breslau (Krajowy Urząd ds. Ochrony Zabytków Prehistorycznych we Wrocławiu); (2) prof. Wilhelm Unverzagt, dyrektor Staatliches Museum für Vor- und Frühgeschichte Berlin (Państwowe Muzeum Pra- i Protohistoryczne w Berlinie); (3) prof. Józef Kostrzewski; (4) NN; (5) dr Zdzisław Rajewski. Zbiory MA w Poznaniu, nr inw. Biskupin-0779

Fig. 1. Biskupin, 1937. Left to right: (1) Dr. Ernst Petersen, director of Landesamt für vorgeschichtliche Denkmalpflege in Breslau; (2) Prof. Wilhelm Unverzagt, director of Staatliches Museum für Vor- und Frühgeschichte in Berlin; (3) Prof. Józef Kostrzewski; (4) Unknown; (5) Dr. Zdzisław Rajewski. From the collection of the Archaeological Museum in Poznań, inventory number: Biskupin-0779

wszystkich. Budowana tożsamość była tożsamością legitymizującą – potwierdzała głównie prawo do ziem polskich, które po przeszło 100 latach zaborców wracały do macierzy.

Biskupin dostarczał niezmiernie ważnych świadectw w tym względzie, potwierdzających tożsamość Prasłowian (przynajmniej zdaniem J. Kostrzewskiego), zwłaszcza wysoki poziom ich kultury materialnej w pradziejach ziem polskich.

Wreszcie **Pamięć** rozumiana jako *możliwość przechowywania przeszłości* (Le Goff 2007, 118). Dzięki niej człowiek może *przywoływać, aktualizować minione wrażenia i informacje z pozoru przebrzmiałe*. Systemów przechowywania pamięci zbiorowej i indywidualnej było wiele, tak jak zmieniały się systemy społeczne, tak zmieniały się ich formy. Największą „rewolucją” w tym zakresie było wykształcenie się zdolności intelektualnej – pisma i za jego pomocą przechowywanie pamięci. Pamięć odnosi się bowiem do języka, do doświadczenia i do zmysłów. Pamięć to zdolność przechowywania in-

formacji o tym, co minione. Pamięć tworzy historię. W pozostałościach grodu biskupińskiego mamy taką zachowaną historię czy jej echa.

Biskupin wpisował się doskonale w **Tradycję** rozumianą jako kulturowe dziedzictwo ziem polskich. Tradycja bowiem jest *strukturalnym warunkiem reprodukcji dziedzictwa* (Barret 1994, 5-6). Tradycja łączy się z najważniejszym moim zdaniem elementem, z **Tożsamością**. Tożsamość jest konstruowana przez pamięć, religię i inne elementy ją budujące, takie jak poczucie stałości, spójności, odrębności. Tożsamość to identyfikacja, samoświadomość, wewnętrzne postrzeganie własnej wspólnoty, jednostki w otaczającym ją świecie. Tożsamość indywidualna jest budowana przez całe życie człowieka, tym samym całej wspólnoty jako tożsamość zbiorowa. Powstaje pytanie, czy tożsamość to stan, czy proces? Obecnie uważa się, że tożsamość to niekończący się, dynamiczny proces (Descombes 1997).

Czym w związku z tym zajmowali się historycy i prahistorycy polscy w 20-leciu międzywojennym





Ryc. 2. Profesor Józef Kostrzewski w dniu swych 80. urodzin, marzec 1965 r. (czyta bez okularów!). Fot. Zygfryd Ratajczak, zbiory MA w Poznaniu, nr inw. 18 501

Fig. 2. Professor Józef Kostrzewski in the day of his 80<sup>th</sup> birthday (reading without glasses!), March 1965. Photo by Zygfryd Ratajczak, from the collection of the Archaeological Museum in Poznań, inventory number: 18 501

w aspekcie tożsamości? Zajmował ich problem etnogenezy Słowian i legitymizacji prawa narodów słowiańskich, w tym Polaków, do własnego państwa, które było jeszcze kruche i niepewne, a wkrótce stało się znów zagrożone. To wymagało solidnych podstaw do budowania tożsamości narodowej Polaków. W czasach J. Kostrzewskiego możemy mówić o tożsamości narodowej. Ziemia polska jednak, jako efekt zaborów, cechowała wielokulturowość, a więc grupy ludzi manifestowały swoją odrębność.

Najistotniejsza w związku z tym była *tożsamość legitymizująca*, np. prawa do określonych obszarów, ziem. Eksponowała ona wartości takie jak rodzina, miejsce wychowania, kultura macierzysta. Miała ona też pewne cechy *tożsamości projektującej*, wynikającej ze zmiany, jaka nastąpiła w 1918 roku – Polska odzyskała niepodległość i stykały się w jej obrębie sprzeczne niekiedy poglądy. Zaczęto wówczas budować na nowo sensy i znaczenia kulturowe, zaznaczając rangę atrybutów kulturowych, co stanowiło podstawę tożsamości kulturowej. Jednak wydaje się, że zespół elementów wpływających na budowanie ówczesnej tożsamości stanowiły: język,

religia, narodowość, *etnos* oraz pozycja społeczna tych, którzy ją tworzyli. Daną zbiorowość ustanawiają wspólne doświadczenia, np. religia, jak również wspólne projekty.

Tożsamość ta została zbudowana na idei ciągłości osadniczej na ziemiach polskich od pradziejów (przynajmniej od środkowej epoki brązu). Polacy nie cierpieli wówczas na kryzys tożsamości. Dlatego świadomość przeszłości, tradycja były tak pielęgnowane, zwłaszcza w Wielkopolsce – stały się ugruntowane i stabilne. To wspólne źródło, wspólne cele jednoczyły społeczeństwo. Tożsamość tę konstruowali zwłaszcza historycy, archeolodzy. Różnica jest istotnym elementem tworzenia tożsamości, a więc jest wynikiem konfrontacji (Burszta 1999, 54). Taka konfrontacja istniała zwłaszcza w Wielkopolsce między Polakami a Niemcami. W tym zderzeniu dwóch tak różnych tożsamości ważną rolę odegrał J. Kostrzewski jako osoba kompetentna, wyrosła z tradycji Wielkopolski, która znalazła się w kręgu elity uniwersyteckiej. J. Kostrzewski był absolwentem Uniwersytetu Berlińskiego, jednak studia rozpoczął na UJ w Krakowie (ryc. 5), a od 1918



Ryc. 3. Rozmiar wykopalisk w Biskupinie, widok części centralnej i wschodniej półwyspu – zdjęcie wykonane z balonu, 1937 r. Zbiory PMA

Fig. 3. Excavations in Biskupin, the view of the central and the eastern part of the peninsula – the photo taken from a balloon – 1937, from the collection of the State Archaeological Museum in Warsaw

roku mocno angażował się w prace założycielskie Uniwersytetu Poznańskiego (zwanego początkowo Wszechnicą Piastowską), do którego powstania przyczyniło się środowisko Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, z którego wyszedł (ryc. 6). Posiadał wysoką pozycję społeczną, a on sam reprezentował wiedzę wyrosłą z edukacji w rodzinie, w środowisku, w którym się wychował. Jego samoświadomość korzeni polskich, chrześcijańskich była bardzo wysoka. Tak więc tożsamość kształtują zwłaszcza przekonania, ale także emocje. W czasach J. Kostrzewskiego, w okresie dwudziestolecia mię-

dzywojennego istniała silna tożsamość grupowa, polegająca na selekcji z własnej historii czynów wielkich i ważnych. Przeszłość Biskupina w czasach J. Kostrzewskiego miała potężne znaczenie, powiązane z patriotycznymi uczuciami i przeżyciami. Jednak tożsamość dotyczy zarówno przeszłości, jak i terażniejszości – to wspólne źródło, cechy wspólne, ideał wspólnie wyznawany przez grupę. Dla archeologa ważna jest *tożsamość społeczna, bowiem przeszłość historyczna jest przeszłością społeczną, zbiorową, a nie indywidualną* (Rosner 2003, 97). W ten rodzaj dyskursu Biskupin wpisywał się w pełni.





Ryc. 4. Józef Kostrzewski w trakcie badań w Biskupinie, 1936 r. Od lewej: (1) prof. Józef Kostrzewski; (2) dr Zdzisław Rajewski; (3) pierwszy od prawej: prof. Karol Stojanowski (kierownik Oddziału Antropologii Katedry Prehistorii UP). Zbiory MA w Poznaniu, nr inw. Biskupin-1383

Fig. 4. Józef Kostrzewski during the excavations in Biskupin, 1936. Left to right: (1) Prof. Józef Kostrzewski; (2) Dr. Zdzisław Rajewski; (3) first from the left: Prof. Karol Stojanowski (manager of the Anthropology Branch of the Prehistory Department at the University in Poznań). From the collection of the Archaeological Museum in Poznań, inventory number: Biskupin-1383

Kultura materialna miała być (i jest) tą dziedziną, w którą wpisują się znaczenia, strategie społeczne, również te minione. To w niej ma się przejawiać ludzkie dążenie do zmanifestowania tego, czym byliśmy i jesteśmy.

Dlaczego Biskupin miał tak ogromne znaczenie dzięki Józefowi Kostrzewskiemu? Dlatego, że Profesor Józef Kostrzewski wielkim człowiekiem był. Dzięki niemu przeszłość miała niespotykane w dziejach naszej dyscypliny znaczenie (ryc. 7).

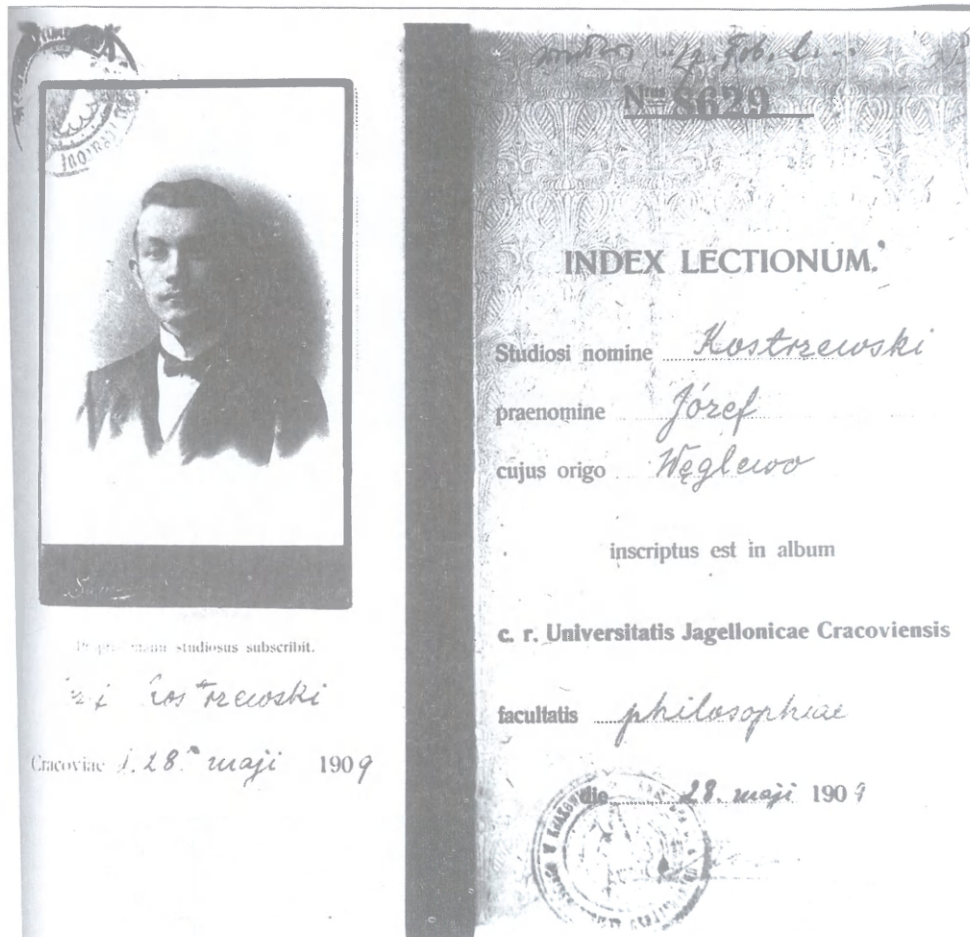
Biskupin w dwudziestoleciu międzywojennym był *symbolem* – *znakiem czasu*, stanowiąc podstawę narracji poważnych (*Człowieka Poważnego*). Jednak czy dziś postrzegamy go tak samo? Czy nadal jest takim znakiem czasu?, czy jego przeszłość traci znaczenie?

Przeszłość ma znaczenie tak długo, jak długo istnieją jej strażnicy i jak długo nie uznamy jej jedynie za element kultury masowej, popularnej, kultu-

ry przyjemności. Przeszłość traci znaczenie, gdy zostaje pozbawiona emocji, a jawi się jedynie z kart podręczników, ale też jako tzw. pamiątki, sprzedawane na straganach, albo jako przestrzeń ludyczna. Biskupin przestał być znakiem czasu po II wojnie światowej, gdy rozpoczęto na szeroką skalę badania milenijne, nastawione na grody średniowieczne.

Czy Biskupin stracił swoje znaczenie np. poprzez pomysły ‘odbrązowienia’ go, przypisania go ludności niesłowiańskiej? Uważam, że nie. To ta sama sytuacja jak w czasach J. Kostrzewskiego, tylko jej lustrzane odbicie – wówczas przeszłość Biskupina wykorzystywano do pokazania zamierchłej genezy Słowian, a współcześnie wykorzystuje się ją, by wykazać coś przeciwnego (korzenie pra-germańskie), ale oba przypadki to wykorzystywanie przeszłości.

Czy w związku z tym terazniejszość oznacza koniec „poważnego” podejścia do przeszłości? Ko-



Ryc. 5. Indeks Józefa Kostrzewskiego jako studenta UJ, maj 1909 r., Zbiory MA w Poznaniu

Fig. 5. The registration book of Józef Kostrzewski as a student at the Jagiellonian University, May 1909, from the collection of the Archaeological Museum in Poznań

niec wielkich *narracji*? Wielkie narracje historyczne odchodzą w cień. Obecnie na arenę dziejów wchodzi *Człowiek Retoryczny*, który pragnie przeszłość uobecnić, a nie wykorzystywać. Owa zależność kształtuje tożsamość indywidualną i zbiorową. Ma też poczucie zależności od przeszłości. Odwołując się do roli zawłaszczającej metafory i subtelnej metonimii, to *Człowiek Retoryczny* posługuje się metonimią, która 'skromnie' łączy sieć skojarzeń dotyczących przeszłości z osobistymi doświadczeniami. *Pomnik* przeszłości jest drogowskazem „ku” (Ankersmit 1997). Dziś uważa się, że na to, jaka była przeszłość, brakuje jednoznacznych dowodów, a proces eksplanacyjny w archeologii przypomina suche drzewo – wykopujemy je, ulegając mniej lub bardziej złudzeniu, że z jego elementów odtworzymy owoce (Shanks 1992, 222; zob. ryc. 8).

Jednak również obecnie przeszłość potrzebna jest współczesnej polityce tożsamości (tożsamości

upolitycznionej). W tym przypadku przeszłość i teraźniejszość łączą się. A tożsamość krystalizuje się jako ahistoryczna opowieść o cierpieniu i wykluczeniu: *Tożsamość upolityczniona* ...sama się wyraża, sama stawia sobie żądania poprzez obwarowywanie się, odnawianie, dramatyzowanie oraz wpiśywanie swego cierpienia w politykę; nie widzi ona przyszłości, która mogłaby pokonać to cierpienie (za: Scott 2002, 228).

Przeszłość, wskutek nowych politycznych zawirowań (np. konflikt na Bałkanach, w Afganistanie, walka o prawa Basków, wojna w Iraku itp.) otrzymuje nowy wymiar – ta przeszłość wręcz determinuje teraźniejszość, stanowi legitymizację pewnych praw grup etnicznych, narodowościowych do własnego państwa. Podstawowe znaczenie posiada w tym względzie wiedza dostarczana przez archeologów Współczesne jej znaczenie w niektórych krajach można przyrównać do czasu, gdy rodziły się





Ryc. 6. Józef Kostrzewski ze współpracownikami z muzeum PTPN na dziedzińcu, ul. Mielżyńskiego, 1938 r. Od lewej: (1) dr Aleksandra Karpińska; (2) pierwszy od prawej: prof. Józef Kostrzewski. Zbiory MA w Poznaniu, nr inw. 3069

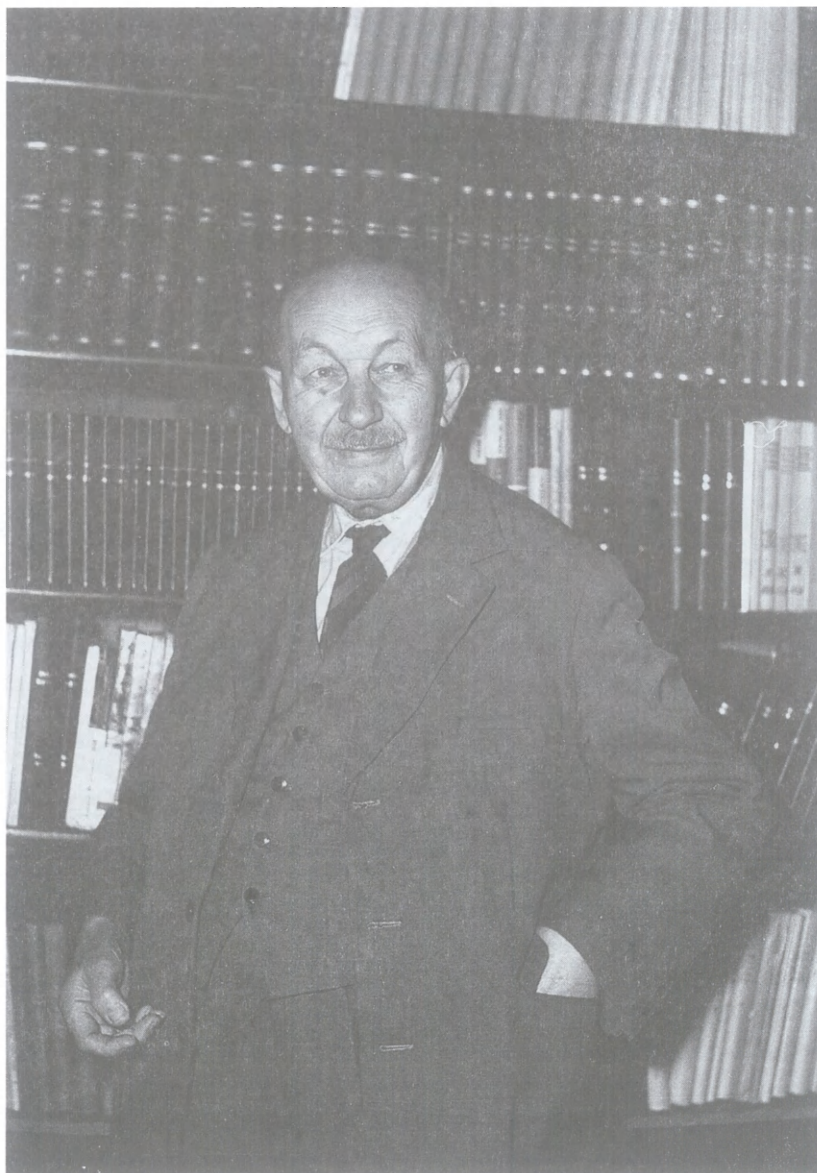
Fig. 6. Józef Kostrzewski with collaborators from the Museum in the courtyard of the Poznań Society of Friends of Learning, Mielżyńskiego Street, 1938. Left to right: (1) Dr. Aleksandra Karpińska; (2) first from the right: prof. Józef Kostrzewski. From the collection of the Archaeological Museum in Poznań, inventory number: 3069

nacjonalizmy w XIX i 1. połowie XX wieku. Ten aspekt archeologii wiąże ją z szerszą rolą – udziałem w życiu społecznym, w tym w szukaniu tożsamości, nowych jej form. W poszukiwaniu tożsamości archeolodzy usiłowali wyjść poza tożsamość upolitycznioną. Dokonują owego wyjścia w małym stopniu w ramach struktur akademickich, natomiast czynią to ponownie poprzez dyskurs społeczny.

Wiąże się to z kolejnym rysem naszych czasów, z ochroną dziedzictwa kulturowego i zarządzaniem

nim (Kobyliński 2001). W związku z tym archeolodzy włączyli się w działania polityczne, biorąc udział w instytucjach i organizacjach rządowych, samorządowych. Stali się rzecznikami grup społecznych, etnicznych. Ich znaczenie przybrało nową formę *lobbying* politycznego, społecznego. Kreują polityczną i narodową tożsamość, mając w ręku ważne narzędzie – nie tylko obraz przeszłości, ale zarządzanie dziedzictwem narodowym. Unia Europejska jest tego drastycznym przykładem, a zwłaszcza jej





Ryc. 7. Józef Kostrzewski, Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, listopad 1964 r. Fot. Zygfryd Ratajczak, zbiory MA w Poznaniu, m inw. 18 077

Fig. 7. Józef Kostrzewski, the Archaeological Museum in Poznań, November 1964. Photo by Zygfryd Ratajczak, from the collection of the Archaeological Museum in Poznań, inventory number: 18 077

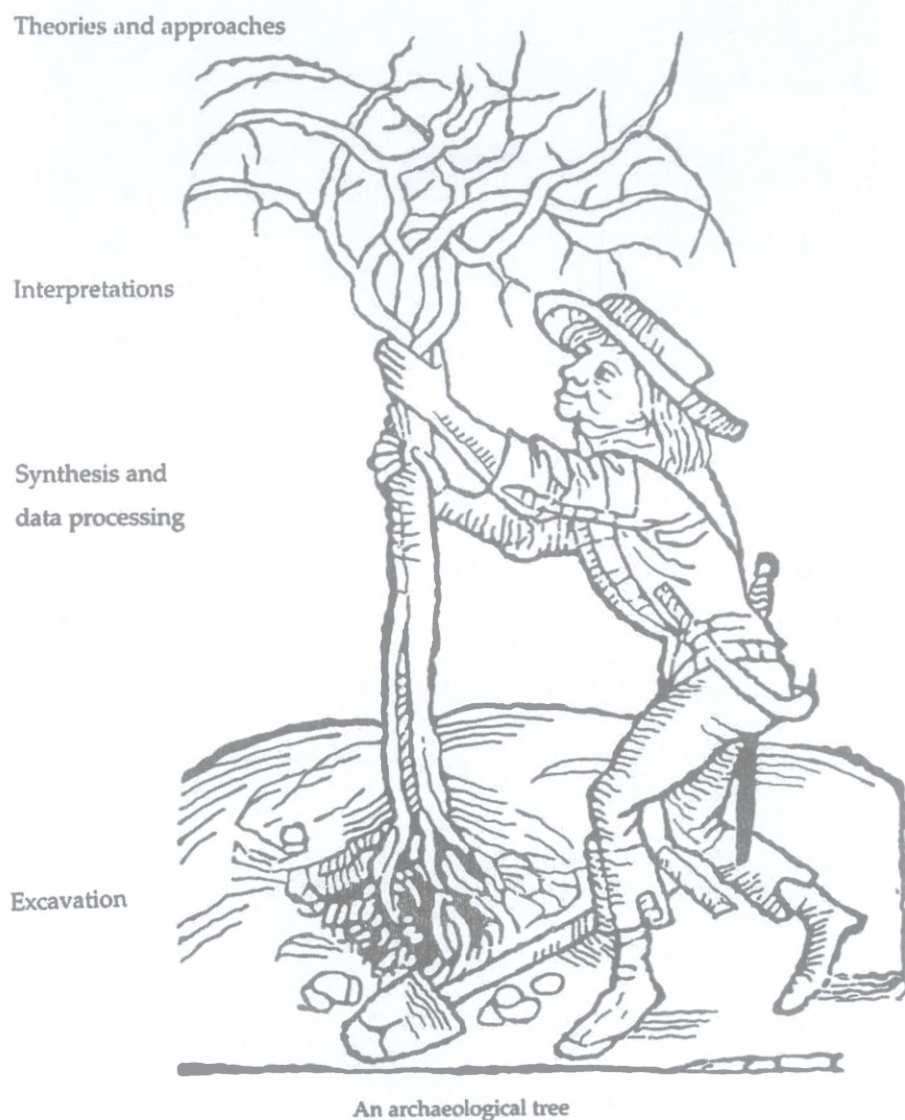
działania na rzecz wspólnej legislacji archeologicznej. Zmienia to oblicze współczesnej archeologii; cele naukowe, służące rozwojowi tej dyscypliny, znów schodzą na dalszy plan, natomiast znaczenie mają cele *stricte* społeczne, by nie powiedzieć polityczne, partykularne.

Jednak przeszłość Biskupina słabo wpisuje się w ten dyskurs, chyba że przyjmimy jego odmiennosc – niesłowiańskość. Dopiero bowiem *historyzacja* tożsamości pozwala znaleźć alternatywę dla uniwersalizacji odmienności i wyjście poza dysku-

sję o *słowiańskości* czy *germańskości* zabytków archeologicznych.

Współcześnie zaistniał więc nieco inny dyskurs polityki i archeologii. Ale nadal kryterium użyteczności ma podstawowe znaczenie, czyli 'wykorzystywania' przeszłości.

Nie sposób pominąć kolejnego elementu, dotyczącego przeszłości. Studia nad przeszłością (od lat 80. XX wieku) zostały sprowadzone do **dyskursu pamięci**, który ściśle łączy się z budowaniem tożsamości. Obie są pojmowane jako forma obowiązku,



Ryc. 8. *Drzewo archeologiczne* wg M. Shanksa 1992, 222

Fig. 8. *Archaeological Tree* after M. Shanks 1992, 222

powinności współczesności wobec tego, co już minione. Tak jak przechodzimy do tożsamości społecznej, tak samo przechodzimy do pamięci zbiorowej. Bowiem zbiorowe dziedzictwo kulturowe określa nasze korzenie, ale głównie kreuje – za pośrednictwem historii czy prehistorii – tożsamość narodową, legitymizuje współczesność. To dzięki niemu naród czuje się wielki, ma poczucie wspólnoty, tożsamości. W swoich **miejscach pamięci** – parafrazując Pierre’a Nora, na całym świecie już od lat 80. XX wieku przeżywamy nadejście *czasu pamięci* (za: Domańska 2001). Dlatego ważne są miejsca pamięci (*sites of memory*), podstawy pamięci, pamiętania

(*ground of remembering*). Bardziej bowiem istotne jest oddziaływanie wiedzy historycznej w społeczeństwie. Jako historycy kultury musimy mieć tego świadomość. Należy wyraźnie raz jeszcze podkreślić, iż związek historii z pamięcią zmienia jej charakter – nie chodzi już o istnienie historii i historyków, ale o myślenie (*Denken* M. Heideggera) o przeszłości. Z horyzontu znika patrzenie w przeszłość w celu dotarcia do prawdy o niej, a pojawia się dążenie do jej zrozumienia, do myślenia o niej. Myślimy o niej poprzez kolekcje muzealne, wystawy, wizualizacje, pomniki. Takim miejscem pamięci jest Instytut Yad Vashem w Jerozolimie, jako ‘pomnik’



holocaustu. Miejsce takie jak holocaust, zdaniem np. F. Ankersmita (1997), powinno zostać pustym miejscem, którego nigdy nie da się zawłaszczyć, a przeznaczony dlań dyskurs jest dyskursem pamięci, jako dyskurs jedynie *wskazujący*, a nie *zawłaszczający*. Takie ma być znaczenie *pomnika*, który wskazuje „ku” i nie należy do nikogo.

Dlatego gdy wszystkie zinstytucjonalizowane formy wykorzystania przeszłości zginą, czyli rekonstrukcje przeszłości, to przetrwa pragnienie **uobecniania** przeszłości. Uobecnianiu przeszłości towarzyszą bardziej emocje niż rozumowe podejście – współczesność to dyskurs emocji: albo nostalgia, trauma (Ankersmit 1997), albo fascynacja (przyjemność odkrywania – Shanks 1992). Człowiek współczesny ulega złudzeniu doświadczania przeszłości.

Z kolei w podejściu archeologicznym, zdaniem np. M. Shanksa (1992), uobecnianiu przeszłości towarzyszy fascynacja (przyjemność odkrywania). Uważa on, że doświadczenie przeszłości to forma melancholii, to emocje i uczucia, ale też fascynacja. W praktyce archeologicznej jest wiele owej melancholii, wynikającej ze świadomości, iż wiele z przeszłości zostało na zawsze utracone. To, co przetrwało, ślady, muszą być przekształcone w rekonstrukcji przeszłości. Z przeszłości coś zostaje nieodwracalnie utracone. M. Shanks (1992) zadaje pytanie, czy można coś z tego odzyskać? Odwołuje się do kontekstu, ale kontekstu jako powiązanego z uczuciami, przeżyciami. Główne emocje archeologa sprowadza do fascynacji związanej z odkrywaniem „ciała” przeszłości i to stanowi według niego istotę archeologii, czyli jest nią przyjemność odkrywania. Przeszłość jest ‘wskrzeszana’ w kolekcjach archeologicznych, jest fascynująca, dodajmy, nie tylko dla M. Shanksa.

Czy taką funkcję pełnią parki tematyczne, rezerwy archeologiczne? W tym kontekście stanowi moim zdaniem bardziej formę uobecniania przeszłości niż parki rozrywki, gdyż to archeologiczne obrazy przeszłości są kreowane w parkach tematycznych. Wiąże się to ściśle z ideą uobecniania przeszłości – np. Biskupin czy Yorvik.

Obecnie przeszłość potrzebna jest **kulturze popularnej, kulturze przyjemności**. Archeologiczne obrazy przeszłości są wykorzystywane poza tą dyscypliną, w przekazach komercyjnych, medialnych, w kulturze masowej (np. Kristiansen 1993, 3). Przeszłość jest więc potrzebna w społeczeństwie konsumpcyjnym jako produkt dla przyjemności.

Archeologia stała się elementem masowej kultury przyjemności, elementem konsumpcji w formie zabawy, rozumianej zgodnie z J. Huizingą jako działanie swobodne, które przerywa codzienność. Zabawa jest ograniczona w czasie i przestrzeni (Huizinga 1985, 23). Zabawę cechuje też powtarzalność, rytm, struktura. Stan zabawy tworzy relacje między jednostką, jednostkami a wspólnotą. Zabawa związana z wykorzystaniem przeszłości odnosi się do przestrzeni, w której mają miejsce zjawiska ludyczne. Przestrzeń ta jest zamknięta, oddzielona od reszty świata. Nie jest to przestrzeń święta, choć w przeszłości mogła nią być. Jednak przestrzeń zabawy otacza aura, którą się odczuwa. Współcześnie rodzi się nowy typ „duchowości” poprzez rozczarowanie współczesnym światem, mit człowieka samotnego. Stanowi to źródło swoistej obsesji, polegającej na „fizycznej” wręcz tęsknocie za przeszłością.

Dlaczego człowiek współczesny odwołuje się w zabawie do przeszłości? Może to głód *sacrum*, jak uważają m.in. K. Jasiewicz i Ł. Olędzki (2004, 90 n.). Najczęściej zainteresowanie kieruje się ku wierzeniom w przeszłości i ich reminiscencjom we współczesnym świecie. Zmniejszająca się rola *sacrum*, wiary u współczesnych rekompensowana jest wrażliwością dotyczącą przeszłości. Kult przyjemności wywołuje obsesyjną nostalgię i potrzebę tradycji. Realizowane są one w krajobrazie archeologicznie kreowanej przeszłości. Należą tu ruchy neopogańskie, neoszamańskie, odbywające swe rytuały w przestrzeni ludycznej. W Polsce nie są one zbyt popularne, choć takie znaczenie ma sobótka, obchodzona w wigilię św. Jana, podczas której szuka się kwiatu paproci, puszcza wianki na wodzie, skacze przez ogień. Organizatorzy plenerowych imprez, widowisk odwołują się do tradycji pogańskiej, np. poznańska Noc Kupały, opisywana jako *magiczne, słowiańskie święto piwa, ognia, staropolskich obrzędów, związanych z letnim przesileniem; święto siły, urody i gorącej miłości* (za: Jasiewicz, Olędzki 2004).

Pierwsze zrzeszenia o charakterze neopogańskim w Polsce to *Szczep Rogate Serce*, założone w 1929 r. przez Stanisława Szukalskiego, oraz *Zadru-ga* (nacjonalistyczne), założona przez Jana Stachniuka w 1935 r. Jednak nie były to organizacje neopogańskie, jedynie chciały wzorować się na zdrowym duchu Słowiańszczyzny. Natomiast charakter neopogański ma zrzeszenie założone w 1995 r. – *Zrzeszenie Rodzimej Wiary*, które odwołuje się do



tradycji *Zadruży*, jednak włącza teatralizację wierzeń pogańskich, dla których scenerią jest kompleks górskich szczytów: Ślęza, Radunia, Wierzyca, Łysa Góra, a święte jeziora to Gopło i Lednickie, a także źródła wszystkich rzek oraz takie miejsca jak Biskupin, Wolin czy wzgórze w Szczecinie.

Natomiast powstaje pytanie, jak ujmować festyny archeologiczne. Czy stanowią one nową formę uobecniania przeszłości, zgodną z duchem czasu i nowymi ideami ekspozycji archeologicznej, czy wyraźnie odpowiadając na potrzeby współczesności stały się elementem kultury masowej, kultury przyjemności? Odpowiedź na to pytanie nie jest ani prosta, ani oczywista; zadając to pytanie, wskazujemy bardziej na zagrożenia, jakie rodzą się dla współczesnej archeologii. Wydaje się, że stanowią one jednak element kultury przyjemności, wręcz formę karnawalizacji (Dominiak 2004, 87). Festyny archeologiczne, odbywające się również w Biskupinie, wyraźnie łączą się z zabawą, dziejącą się w przestrzeni ludycznej, w której istotnym elementem jest wzniosłość, tajemniczość i odwoływanie się do tradycji. Stanowią one nową formę tworzenia się nowych relacji społecznych. Jednak dla uczestników festynu czas powstania osady obronnej w Biskupinie, jej znaczenie, nie liczą się. Istotne jest samo miejsce i jakaś analogia do jego wyjątkowości. Dlatego łatwo dziś przechodzimy w postrzeganiu przeszłości do kultury przyjemności. To nowa forma zawłaszczania archeologii, w tym przeszłości miejsc, np. Biskupina. Jednak czy Biskupin należy dziś do kultury przyjemności? Uważam, że nie do końca. W czasie zabawy na festynie zamienia się on w archeologiczny folklor jako poszukiwanie analogii do sytuacji pradziejowych i historycznych, a więc jest zawieszony między nostalgią a przyjemnością. Niekiedy w czasie festynu traci swoje znaczenie jako miejsce z przeszłości. Jednak jest to tylko element funkcjonowania Biskupina.

Powstaje tutaj kwestia rozumienia sposobu, w jaki archeologiczne zabytki, stanowiska były (są) rozumiane we *względnych ludzkich światach* oraz jak były (są) wykorzystywane przy tworzeniu obrazów przeszłości i budowaniu tożsamości zbiorowej. Zgodnie z założeniami tak pojmowanej archeologii przeszłość jest kreowana przez każdego, kto interpretuje pozostałości materialne lub składowe tradycji – niezależnie, czy występują one w postaci folkloru czy studiów archeologicznych (Gazin-Schwartz, Holtorf 1999, 5; Schadla-Hall 2000). Z tego powo-

du przeszłość ta jest istotnym czynnikiem wpływającym na rozumienie krajobrazu kulturowego i ludzkich tożsamości w jego ramach.

Biskupin posiada swoje konkretne etapy 'życia' jako zabytek, przeżywając dni mniejszej lub większej sławy, a po jego rekonstrukcji stał się *widocznym znakiem przeszłości w krajobrazie*. Myślę, że konkretne miejsce stanowi 'znak czasu' i takim miejscem-znakiem był Biskupin. *Wartość kulturowa zabytków* kreowana jest zatem przez wieki, będąc wynikiem i sumą nabudowujących się wraz z wpływem czasu znaczeń im nadawanych (Gazin-Schwartz, Holtorf 1999, 10). Podobnie jak artefakty, także stanowiska archeologiczne 'należą' do wszystkich czasów, które nastąpiły po ich wytworzeniu lub zbudowaniu, nawet jeśli została zerwana pamięć o nich i odkryto je ponownie w XX czy XXI wieku.

Tak więc Biskupin 'należy' do wszystkich czasów, ludzi i zdarzeń, nie należąc w istocie do nikogo. Na naszych oczach konstruowana jest nowa tożsamość Biskupina, mam nadzieję, że kultura masowa jej nie zdominuje. Musimy więc zapytać, czym obecnie jest historia czy pra-historia? W istocie pytamy o znaczenie przeszłości dla nas. Gniezno dla Polaków jest symbolem państwowości polskiej, natomiast dla turysty z innego kraju ma inne znaczenie i wzbudza inne uczucia; podobnie Poznań czy Gieczyń mogą być rozumiane na różne sposoby.

Ważny jest sposób interpretacji przeszłości i jej prezentacja. Najogólniej, przeszłość jest miejscem, z którego pochodzimy. Dziedzictwo to nie ma charakteru jedynie duchowego, jest realne poprzez przedmioty z przeszłości, a nasz świat materialny ma z nim wyraźny związek. Jednak wszystko dzieje się w teraźniejszości. Współczesna sztuka, malarstwo i rzeźba nawiązują do rzeczy z przeszłości, czerpią inspiracje z archeologii. Tak więc przeszłość jawi się jako wszechobecna w różnych dyskursach, zarówno *Człowieka Poważnego*, jak i *Człowieka Retorycznego*.

'Użyteczność' nauk o przeszłości, kreujących współczesność, winna być przedmiotem subtelnego namysłu archeologów, by doraźne korzyści związane ze współpracą np. z przemysłem czy z polityką nie prowadziły na kolejne manowce, na które zeszyły dziedziny parające się przeszłością przynajmniej dwukrotnie w ciągu ostatnich 100 lat. Ważne jest tutaj krytyczne podejście do obrazów przeszłości, które kreuje archeolog (Bugaj 2004, 256-257).



Musimy tylko uważać, by w tym pochyleniu nad przeszłością i zasluchaniu w szept wieków – zwyczajnie jej nie zdeptać.

\* \* \*

Staralam się uzasadnić tezę, że przeszłość do niedawna 'należała' do silnego dyskursu tradycji, pamięci i tożsamości. W takim rozumieniu przeszłość 'należy' do *Człowieka Poważnego*, czyli do świata wielkich narracji oraz nostalgii (jest to przeszłość znacząca – nostalgiczna). Mieści się tu zarówno podejście nauczyciela, polityka oraz zwykłego człowieka, który kultywuje pamięć miejsc, wydarzeń, tradycję, buduje w oparciu o nie swoją tożsamość. Rysem czasów J. Kostrzewskiego było budowanie w oparciu o archeologię i przeszłość tożsamości legitymizującej np. prawa do określonych ziem.

Jednak istnieje współcześnie podejście sytuujące przeszłość w idei uobecniania albo w sensie nostalgii, albo przyjemności. To ostatnie zwłaszcza wplata ją we współczesną kulturę masową (kulturę przyjemności – przyjemność wskrzeszania przeszłości przez archeologów); wówczas do głosu dochodzi *Człowiek Retoryczny* i przeszłość uobecniata i jednocześnie fascynująca (przyjemna).

W takim sensie nie tylko Biskupin, ale Giecz, Poznań, Gniezno jako *znaki czasu* 'należą' do wszystkich czasów, ludzi i zdarzeń i jako znajdujące się w określonym krajobrazie są w nim widocznymi *znakami przeszłości*, tej pradziejowej i tej z czasów ich odkrycia oraz „odbudowywania”. Są *pomnikami* przeszłości w krajobrazie i winny być traktowane jako drogowskaz „ku”.

Na naszych oczach konstruowany jest ich nowy rodzaj tożsamości, tożsamości projektującej w odniesieniu do tych miejsc i mam nadzieję, że kultura masowa jej nie przytłoczy. Wartość kulturowa grodów, osad, cmentarzysk kreowana jest przez wieki, tworząc 'sedymenty' znaczeń, nawarstwiających się wraz z upływem czasu. Podobnie artefakty, 'należą' do wszystkich czasów, które nastąpiły po ich wytworzeniu, nawet jeśli została zerwana pamięć o nich i zostały odkryte w XIX czy XX wieku, nie 'należą' do nikogo.

Przeszłość bowiem zdarzyła się dokładnie tak, jak się zdarzyła. Jednak to my jesteśmy „źródłem” tego, co dla nas znaczy. Przeszłość, którą tworzą ślady wciąż istniejące po niej, jest przez nas przyswajana i staramy się ją rozumieć. Kultura mate-

rialna miała być (i jest) tą dziedziną, w którą wpisują się znaczenia, strategie społeczne, również te minione. To w niej ma się przejawiać ludzkie dążenie do zmanifestowania tego, czym byliśmy i jesteśmy. Sama przeszłość nie ma w sobie z „natury” niczego historycznego. Stąd wszystko, co mamy, to wersje świata. Nie ma oryginału, nie ma faktu, są tylko interpretacje. Bowiem *Historia to szmer słów, który podąża za pochodem wojen i świat, prac i dni, nigdy nie zakończonym...* (Descombes 1997, 216, 220; za: Jenkins 2002, 259). Przeszłość bezpowrotnie przeminęła, a pytanie o przeszłość to pytanie w istocie o nas współczesnych (Mamzer 2000). Chcą do niej nawiązywać różne dyskursy, mające na celu tworzenie jej obrazów, a te z kolei służą dyskursowi tożsamości, pamięci i uobecnianiu.

Uważam, że najważniejsze znaczenie przeszłości polega na jej związku z konstruowaniem tożsamości, z pamięcią i z uobecnianiem. Nawet jeśli między przeszłością a teraźniejszością nie ma wyraźnego związku. Nie podzielam więc poglądu M. Foucault (2000), że przeszłość nie jest potrzebna teraźniejszości, bowiem zostały zerwane 'nici' między nimi.

Podsumowując moje rozważania, uważam, że czasy dwudziestolecia międzywojennego, czasy J. Kostrzewskiego, Biskupina, a także cały okres do końca lat 80. XX wieku to konstruowanie, w oparciu o studia nad przeszłością, tożsamości legitymizującej. Natomiast współcześnie, zwłaszcza w polskiej archeologii, zaistniał dyskurs pamięci. Właściwa jest jej również idea budowania tożsamości projektującej oraz zaczyna dominować chęć uobecniania przeszłości, również „w” i „poprzez” kulturę popularną. Ma to stanowić o demokratyzacji archeologii i edukacji dotyczącej przeszłości na zasadzie *dialogu*. Ale zarówno wówczas, jak i dzisiaj dociekamy znaczenia przeszłości, chociaż w różny sposób. Pytamy w istocie, z jaką przeszłością możemy się utożsamiać i czy w ogóle. Czy jest to zamierzona przeszłość, czy naszych pradziadów, rodziców, czy naszego pokolenia. Czy może pytanie to jest pułapką, choć efektem takich powtarzających się pułapek są dzieje naszej kultury, jak uważała M. Mead (1978, 17). Znamy bowiem już odpowiedź, tylko pytania pozostają ciągle zagadką (za: Mead 1978, 130). 'Należenie' do czegoś lub kogoś jest pokusą, której niekoniecznie można lub trzeba ulegać. Nie przypisujemy więc tej pokusy przeszłości. Przeszłość nie ma pragnienia 'należenia do', bowiem bezpowrotnie przeminęła.

## BIBLIOGRAFIA

- Ankersmit F. R.  
1997 *Modernistyczna prawda, postmodernistyczne przedstawienie, po-modernistyczne doświadczenie*, (w:) E. Domańska (red.), *Historia: o jeden świat za daleko?*, Poznań, 19-36.
- Barret J.  
1994 *Fragments from antiquity. An archaeology of social life in Britain*, Oxford, Cambridge.
- Bugaj E.  
2004 *Badania archeologiczne a obrazowanie wizualne przeszłości*, (w:) B. Gediga, W. Piotrowski (red.), *Archeologia – Kultura – Ideologie*, Biskupin-Wrocław, 253-263.  
2006 *W kwestii czynienia użytku z przeszłości w przeszłości i obecnie – uwag kilka o starożytnych Grekach i współczesności*, (w:) D. Minta-Tworzowska, Ł. Olędzki (red.), *Komu potrzebna jest przeszłość?*, Poznań, 44-59.
- Caillois R.  
1997 *Gry i ludzie*, Warszawa.
- Ciesielska A.  
2006 *Rola dziedzictwa kulturowego i archeologii w tworzeniu się więzi etnicznych (narodowych i regionalnych). Wybrane przykłady z dziejów archeologii*, (w:) D. Minta-Tworzowska, Ł. Olędzki (red.), *Komu potrzebna jest przeszłość?*, Poznań, 60-71.
- Conrad N.  
2001 *The future of archaeology*, (w:) Z. Kobyliński (red.), *Quo vadis archeologia?*, Warszawa, 106-117.
- Gediga B.  
2005 *Józef Kostrzewski w Biskupinie*, (w:) A. Grossman, W. Piotrowski (red.), *Badacze Biskupina*, Biskupin, 39-52.
- Grossman A., Piotrowski W. (red.)  
2005 *Badacze Biskupina*, Biskupin.
- Descombes V.  
1997 *To samo i inne. Czterdzieści lat filozofii francuskiej (1933-1978)*, Warszawa.
- Domańska E.  
2006 *O potrzebie przeszłości*, (w:) D. Minta-Tworzowska, Ł. Olędzki (red.), *Komu potrzebna jest przeszłość?*, Poznań, 72-83.
- Dominiak Ł.  
2004 *Zabawa w przeszłość. Festyn archeologiczny jako forma karnawalizacji*, (w:) J. Grad, Hanna Mamzer (red.), *Karnawalizacja. Tendencje ludyczne w kulturze współczesnej*, Poznań, 81-86.
- Foucault M.  
2000 *Filozofia, historia, polityka*, Warszawa.
- Gazin-Schwartz A., Holtorf C.  
1999 *As long as I've known it...*, (w:) A. Gazin-Schwartz, C. Holtorf (red.), *Archaeology in folklor*, London & New York, 3-25.
- Huizinga J.  
1985 *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa.
- Jasiewicz K., Olędzki Ł.  
2004 *Przeszłość w przestrzeni ludycznej – szkice o krajobrazie neopoganizmu w Polsce*, (w:) J. Grad, Hanna Mamzer (red.), *Karnawalizacja. Tendencje ludyczne w kulturze współczesnej*, Poznań, 87-102.
- Jasiewicz K.  
2005 *Podróże w przeszłość*, (w:) D. Minta-Tworzowska, Ł. Olędzki (red.), *Komu potrzebna jest przeszłość?*, Poznań, 146-161.
- Jenkins K.  
2002 *żyć w czasie, lecz poza historią*, (w:) E. Domańska (red.), *Pamięć, etyka i historia*, Warszawa, 235-284.
- Kobyliński Z.  
2001 *Quo vadis archeologia? Introductory remarks*, (w:) Z. Kobyliński (red.), *Quo vadis archeologia?*, Warszawa, 17-20.
- Kristiansen K.  
1993 *The strength of the past and its great might: an essay on the use of the past*, „Journal of European Archaeology”, t. 1, 3-32.
- Layton R.  
1998 *Introduction: Who needs the past?*, (w:) R. Layton (red.), *Who needs the past? Indigenous values and archaeology*, London, 1-20.
- Le Goff J.  
2007 *Historia i pamięć*, Warszawa.
- Mamzer H.  
2000 *Kulturowe konteksty paradygmatów w archeologii*, (w:) M. Kobusiewicz, S. Kurnatowski (red.), *Archeologia i prehistoria polska w ostatnim półwieczu*, Poznań, 537-550.
- Mead M.  
2000 *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzykoleniowego*, Warszawa.
- Minta-Tworzowska D.  
2006 *Archeolog i inni „kulturologi” wobec pytania o potrzebę przeszłości*, (w:) D. Minta-Tworzowska, Ł. Olędzki (red.), *Komu potrzebna jest przeszłość?*, Poznań, 26-33.
- Minta-Tworzowska D., Ł. Olędzki (red.)  
2006 *Komu potrzebna jest przeszłość?*, Poznań.
- Rączkowski W.  
2006 *Bezużyteczna przeszłość*, (w:) D. Minta-Tworzowska, Ł. Olędzki (red.), *Komu potrzebna jest przeszłość?*, Poznań, 34-43.
- Rosner K.  
1999 *Narracja, tożsamość i czas*, Kraków.
- Schadla-Hall T.  
2000 *Public archaeology*, „European Journal of Archaeology”, t. 2, nr 2, 147-158.



Scott J. W.

2000 *Po historii?*, (w:) E. Domańska (red.), *Pamięć, etyka i historia*, Warszawa, 207-234.

Shanks M.

1992 *Experiencing the Past*, London & New York.

Wierzbicki J.

2006 *Komu potrzebna jest przeszłość?*, (w:) D. Minta-Tworzowska, Ł. Ołędzki (red.), *Komu potrzebna jest przeszłość?*, Poznań, 130-145.

## TO WHOM THE PAST OF BISKUPIN "BELONGS"?

### SUMMARY

Archaeology and archaeologists do not exist in a cultural void. Both a researcher and his or her discipline function in the wider context. One should be conscious of the context, as well as respect it (Layton 1989, 8). An archaeologist, just as every private person looking back to the past, creates its images on the basis of elements which are available in the present (Gazin-Schwartz, Holtorf 1999, 3). Through those images, the past is given new meanings; they will differ depending on the perspective from which we look at them – because *we are looking at the past from the angle of the present* (Gazin-Schwartz, Holtorf 1999, 3), and the archaeology itself is one of those *angles*.

The question, to whom the past "belongs", can be treated as rhetorical, as well as fundamental (with reference to Stanley Fish's terminology – *Rhetorical Man and Serious Man*, after: Jenkins 2002).

Does the past "belong" to a cultural and social historian, for whom the usefulness of historical knowledge is most important?

Does it "belong" to a politician who needs the past to clarify complicated problems of the present and who seeks an answer in the "simpler" past?

Or does it "belong" to a teacher who teaches about the past and wants his or her students to learn from it? Historians and prehistorians need the past to interpret it and to make it useful, but does it belong to them?

Also a man who misses the bygone world needs the past.

Or maybe nations, national histories and prehistories, in a political programme of identity and in a discourse on memory, have the right to the past? Does it thereby belong to minority groups, marginal in their seeking of identity?

I propose the thesis that the past belonged until recently to a strong discourse of tradition, memory and identity. In that meaning, the past "belongs" to *Serious Man* and to the world of nostalgia (that is the past which is significant; the nostalgic past). That meaning contains a teacher, a politician, as well as ordinary people who cultivates tradition and memory of places and events, and who create their identity on the basis of them.

However, there is currently an approach which situates the past in modern mass culture (culture of pleasure – pleasure of reviving of the past by archaeologists, the past which

additionally is selling well). Then, *Rhetorical Man* and the fascinating (pleasant) past acquire significance.

Both approaches are connected with a desire for experiencing the past as an element of culture, though purposes are different in the both cases. However, both the approaches unite in the need for personification of the past – either in reconstruction of the past or in interpretation of it.

At present, it is considered that there is no evidence to what was the past like, and the process of explanation in archaeology resembles a dead tree – we dig it up being under the illusion that from its parts we can reconstruct its fruit (Shanks 1992, 222). Therefore, when all institutionalized forms of using the past, i.e. reconstructions of the past, disappear, the desire for "personifying" of the past will survive.

In the discourse upon the past, such elements as: the **Place, the Tradition, the Memory and the Identity** are necessary.

**The Place** is important. Newly discovered Biskupin was an ideal, exceptional place – through its material representation, significance and importance of artefacts – the discovery of defensive constructions, the regular grid of houses and the regular division of the settlement.

Biskupin became also a perfect part of **the Tradition**, understood as cultural heritage of the Polish land. Because Tradition is "a structural condition of reproduction" of the heritage (Barret 1994, 5-6).

Next is **the Memory** understood as "a possibility of preserving the past" (Le Goff 2007, 118). Thanks to it, a human being is able to "recall and actualize past impressions and seemingly passed information". There were many systems of preserving the collective and individual memory. They were changing along with changes of social systems. Developing of a new intellectual ability – writing, was a greatest revolution within the scope of memory preserving. Memory relates to a language, to experience and to the senses. Memory is an ability to preserve information about the bygone. Memory creates history. There is such kind of preserved history, or its echo, in the remains of the Biskupin settlement.

**The Identity** is the last, but in my opinion the most important element. It is formed by memory, religion and other factors such as a sense of constancy, cohesion, distinctness. Identity is self-awareness, identification, the inner percep-

tion of own community and of an individual in the outside world. The personal identity is being created through the entire lifetime of a human, thus of the entire community – then this is the collective identity. A question arises if the identity is a state or a process. At present, it is considered that the identity is a never-ending, dynamic process (Descombes 1997). With reference to J. Kostrzewski's time, we can say about the national identity. The Polish land, however, as a result of the the period of the partitions, was characterized by multiculturalism. So, different groups of people manifested their identity. The identity that legitimized the rights to specific regions and lands and contained the national memory was of the greatest significance. That kind of the identity emphasized such values as a family, a place of growing up, native culture. It also had some features of the projecting identity. They resulted from the change which took place after 1918 – Poland regained independence and conflicting views sometimes encountered each other there. Cultural senses and meanings started to be rebuilt emphasizing the importance of cultural attributes, which was the basis for the cultural identity. It seems that the set of elements, which had an influence on creating of the then identity, was composed of: a language, a religion, a nationality, *ethnos* and a social rank of those who created it. Professor Józef Kostrzewski, as a member of the social elite, was creating the identity, and Biskupin was of great importance in the process.

At present, the past is needed, by contrast, for the modern policy of identity. In that case, the past and the present unite with each other. And the identity crystallizes as an ahistorical story about suffering and exclusion. However, Biskupin does not lie within that discourse.

Archaeological images of the past are being used outside archaeology, in the commercial media and in mass culture (e.g. Kristiansen 1993, 3). So the past is needed for pleasure. Archaeology has become an element of mass culture of pleasure, an element of fun. A question arises if theme parks and archaeological fests, which take place also in Biskupin, change the character of such places, turning them

into the ludic sphere, and situate them in culture of pleasure. Are they manifestation of the idea of personification of the past? The modern approach aiming at personification of the past situate the in modern mass culture (culture of pleasure – pleasure of reviving of the past by archaeologists). Then, both *Rhetorical Man* and the personified and, at the same time, fascinating (pleasant) past come to the fore. Archaeological fests, including those in Biskupin, fall into that category. However, the question whether the theme parks are also an element of mass culture remains open.

Biskupin has got its specific stages of "life" as a relic, and after the reconstruction it has become a *visible sign of the past in the landscape*. In my opinion, a specific place is "a sign of the times". And Biskupin was such a *place – a sign of the times*. Is it, however, a place of remembrance?

The cultural value of strongholds, settlements, burial grounds and artefacts has been formed through the centuries creating "sediments" of meanings, which have been accumulated as time goes on. Therefore the answer to the question to whom belongs the past is as follows: the past belongs to all times, even if specific places were blacked out from the memory and they were rediscovered in the 19<sup>th</sup> or in the 20<sup>th</sup> century.

In my opinion, the most important meaning of the past consists in its connection with making up the identity and with the memory and its manifestation.

To sum up, I think that the discourse of memory and the projecting identity are features of the present-day Polish archaeology. At the same time, an inclination for personifying of the past begins to dominate in it, also "in" and "through" popular culture.

The interwar period, the times of J. Kostrzewski and Biskupin as well as the period until the end of the 80s of the 20<sup>th</sup> century were periods when the legitimizing identity was formulated from the perspective of archaeology of the time through specific places and tradition. However, either then and now the identity has played a significant role, though the significance may be different in those periods.

*Translation: Aneta Ziółkowska*

Adres Autorki:

Prof. dr hab. Danuta Minta-Tworzowska  
Instytut Prahistorii UAM  
ul. Św. Marcin 68  
61-809 Poznań